

Ceny Kurjera we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Adalajdy.
 Jutro: Łazarza b.
 Pojutrze: Gracjana.

Grecko-katolickie:
 Warwary m.
 Sawwy os.
 N. 28 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorażczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno porować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, głuszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 52 m.
 Zachód „ 0 4 g. — m.
 Barometr 762 Pogoda.

Nowy kulturkampf.

I. Stosunki rusko-polskie w Galicji dziwnie się układają. Tzw. ugoda p. Romańczuka, zawarta nie wiedzieć z kim i niewiedzieć na jakich warunkach, miała, obok innych łask niebieskich, utworować także drogę do spokojnego i zgodnego pożycia „dwóch bratnich narodów na wspólnej ziemi“. Niestety, cel ten, jeżeli kiedykolwiek był pomysły na serjo, nie został osiągnięty. Nie chcemy tu wchodzić w kwestję, kto temu winien? Może obie strony winne, lub może żadna nie winna. *Błąd zasadniczy zdaniem naszym tkwi w błędnem postawieniu samej kwestji ugody*, w przypuszczeniu, że jakakolwiek ugoda zawarta sekretnie przez kilku lub kilkunastu ludzi może wpływać stanowczo na zmianę stosunków wewnątrznych dwóch narodów, djabelnie poplątanych i pogmatwanych przez wielowiekową historję, przesady i przeciwieństwa klasowe. Zamiast zejść do korzenia kwestji, zdać sobie sprawę z tego, co na razie możliwe, a co należy pozostawić przyszłości, i na jasno określonym gruncie możliwości budować gmach trwałe, twórcy ugody (mówimy o obu stronach) zatrzymali się na powierzchni, zapragnęli nie uleczyć choroby, lecz usunąć niektóre nieprzyjemne symptomy i zasłatać rzecz całą osobistymi koncesjami i zapewnieniami. Rozumie się że i przeciw takim skromnym objawom dobrych chęci niezgobyśmy nie mieli, jeżeliby one wydawały się za to, czem były istotnie, a nie rozdymały się do rozmiarów jakiejś drugiej unji Lubelskiej, nie rozbudzały z jednej i z drugiej strony nadmiernych a nieusprawiedliwionych żądań i nie prowadziły za sobą w niechybnym następstwie nowych rozczarowań, nowych starć, nowego zaognienia kwestji, zamiast jej spokojnego rozwiązania.

I rzeczywiście po dwóch latach trwania owej „ugody“ doczekaliśmy się tego, że dziś stosunki rusko-polskie i w prasie i w życiu społecznym są nierównie gorsze i bardziej zaostrome, niż były przed ugodą.

I co najdziwniejsza! Prawie wszystkie punkty ugody zostały w większej lub mniejszej mierze z obu stron spełnione. Rząd dał pewne koncesje Rusinom, powydawał pewne rozporządzenia, instrukcje i winki, jednym słowem zrobił co mógł, rozumie się zawsze z klauzulą „nur langsam voran“, o czem zresztą sam z góry Rusinów ostrzegł. Polacy przez swą reprezentację — Sejm krajowy — zrobili także, co do nich należało: uchwalili nowe gimnazjum ruskie i dali jeszcze niektóre drobne koncesje Rusinom. Wreszcie nie możemy powiedzieć, żeby i Rusini, zwłaszcza to stronnictwo, którego reprezentanci zawarli ugodę, żeby narodowy rego reprezentanci zawarli ugodę, żeby narodowy rego reprezentanci w Sejmie nie stanęli na przeszkodzie ani jednej ważnej sprawie krajowej i postępowali wszędzie z wyrozumiałością i umiarowaniem, a w Radzie państwa zredukowali się prawie do zera i postępują zawsze solidarnie z Kołem polskiem. Nawet prasa narodowa jakiś czas zajmowała stanowisko bardzo potulne wobec Polaków, zwłaszcza tych, którzy stali bliżej u źródła ugody, a *Diło* niejednokrotnie chlubiło się uznaniem ze szpalt *Czasu*. Również sumiennie spełniała prasa ruska dalszy punkt ugody — zwalczanie moskalofilstwa i radykalizmu.

Mimo to wszystko jednak cóż się stało? Rząd mimo wszelkich koncesyj trzymał się i trzyma się wobec Rusinów i ich przewodców z rezerwą, lub

nawet ignoruje ich, kiedy chodzi o decyzje w sprawach bardzo nieraz ważnych dla Rusi. Polacy nie przestali podejrywać Rusinów, nie dowierzać im, a nawet zarzucać dwulicowość. Rusini wreszcie zawsze znajdowali i znajdują dość powodów, by się użalać na krzywdzenie, uposledzanie tak ze strony rządu, jak i ze strony Polaków. W tej dusznej atmosferze wzajemnej nieufności i wzajemnego podejrzewania o skryte zamiary dość było jednego nieznacznego faktu ogólniejszej natury, by spowodować wybuch. A faktów takich w ostatnich latach przybyło kilka. Przypomniemy tylko historję tuczapską i emigrację włóscian do Rosji. Rozwodzić się o znaczeniu jednej i drugiej sprawy nie myślimy, zaznaczymy jedynie, że o ile historja tuczapska wprost dotknęła kwestji obrzędowej, o tyle sprawa emigracji, pierwotnie z kwestją obrzędową nie mająca niczego wspólnego, w dalszem następstwie przez wmięszanie się do niej rozmaitych sił postronnych, wywołała na naszym horyzoncie groźną chmurę walki kulturalnej, walki o specjalności obrzędowe i wyznaniowe, walki najbardziej bezpłodnej, najbardziej jątrzącej, antycywilizacyjnej i zabijającej obie strony tem głównie, że odwraca ich uwagę od spraw stokroć ważniejszych, społeczno-ekonomicznych.

Czy potrzebujemy przypominać społeczeństwu, kto tę chmurę wywołał, kto sprowokował walkę w sposób niezmiernie daleki od taktowności i znajomości przedmiotu? Fakty niedawnych dni: okólnik namiestnictwa potępiający duchowieństwo ruskie a rozestany temu duchowieństwu przez gr. k. konsystorze, wiec duchowieństwa gr. k. w Przemysłu i uchwalony tamże protest przeciw owemu okólnikowi i echa, jakie oba te dokumenty znalazły w prasie krajowej — w świeżej są jeszcze pamięci wszystkich.

Ameryka a emigracja europejska.

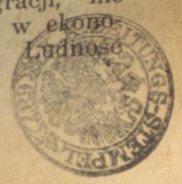
W Stanach Zjednoczonych ujawnia się coraz bezwzględniejszy ruch celem uwolnienia Ameryki od wpływów europejskich. Niektórych żywiołów nie zadowala już skrajna doktryna Manroego: Ameryka dla Amerykanów, nie zadawalają umiarkowane cła ochronne, utrudniające dowóz europejski, żądają one zupełnego odosobnienia, zupełnego zamknięcia Ameryki dla Europejczyków i europejskiej produkcji. Do bilu Mac Kinleya, do usiłowań Blaina, aby na podstawie traktatów zorganizować nowy świat w jedną olbrzymią unję handlową, przyłącza się teraz projekt mr. Chandlera, aby nie dopuścić emigracji europejskiej do Stanów Zjednoczonych przez rok jeden, począwszy od 3. stycznia 1893 r. Wszystkie te środki i objawy łączą się ze sobą jak ogniwa jednego łańcucha. Jeśli zaś emigracja zostanie na jeden rok zakazana pod pozorem możliwego wniesienia cholery, to w przyszłości nie trudno już będzie zakaz ten z jakiegobądź powodu przy życiu utrzymać. Tak jak przeciwko emigracji Chińczyków, utworzy się silne stronnictwo przeciwko emigracji Europejczyków przedstawiając ich konkurencję jako niebezpieczną dla dobrobytu urodzonych Amerykanów. Względy ekonomiczne i duma narodowa jednoczą się w tym kierunku i wzajemnie podsycają. Nowy świat wyrósł już z lat dziecięcych i nie chce nie wiedzieć o starej swej matce i nauczycielce. Rosjanie uważają kulturę Europy za zgniłą, zbutwiałą — Amerykanom wydaje się ona, tak samo jak chińska, zgrzybiała.

Wszystko, co Ameryka posiada, otrzymała od

Europy. Hiszpanie, Portugalczycy, Francuzi, Angliści, Holendrzy, Niemcy i Polacy na czele narodów słowiańskich, zaludnili kraje nowego świata. Zwierzęta domowe, rolnictwo, broń, maszyny przybyły z kraju rodzinnego. Szkoła, państwo i społeczeństwo zostało utworzone na wzór europejski. Im bardziej atoli rozwijał się dobrobyt kolonji, tem większe były usiłowania, aby wyrównać Europie pod każdym względem. W pięćdziesięciu mniej więcej latach, od r. 1776 do 1826, oswoiła się Ameryka od zależności europejskiej — nie własną jednak siłą. Angielscy kolonisci nie zdołaliby bez pomocy Francuzów wywalczyć sobie niezależności, angielskie pieniądze, angielska broń i angielskie okręty dopomogły środkowej i południowej Ameryce do zrzucenia jarzma hiszpańskiego. Czy zaś bez europejskiego kapitału i bez europejskiej emigracji zdoła się Ameryka dalej rozwijać w dotychczasowych potężnych rozmiarach, jest to kwestja, którą jankes zbywa śmiechem w swej zarozumiałości, lecz śmiech niczego jeszcze nie dowdzi i nie zaprzecza faktów przeszłości.

Od r. 1820 odpływają do Stanów Zjednoczonych zwiększające się z każdym prawie dniem szeregi wychodźców z Irlandji, z Angliji, z Holandji, Niemiec i krajów słowiańskich. Mały i trudny zarobek, przeludnienie niektórych okolic, polityczny ucisk, wielkie nadzieje prędkiego dorobku, oraz siła przyciągająca wolności republikańskiej — oto główne czynniki, które działały i wciąż działają na rzecz wychodźstwa. Amerykanie Stanów Zjednoczonych okazują tymczasem słabości dorobkiewicza, jeśli teraz w każdym emigrancie widzą nędzarza i włóczęgę, podczas gdy dawniej ludzi tych przyjmowali z otwartymi rękoma, nie pytając o ich saskiewkę i pochodzenie. Niejeden z tych, którzy obecnie zaglądną w kieszenie emigrantów, przybył do Ameryki za ledwie z koszulą na ciele. Jeszcze przed sześćdziesięciu laty były Stany Zjednoczone tak rzadko zaludnione, iż nie mogły, tak jak dzisiaj, swemi płodami robić konkurencję wytwórcom europejskim. Dopiero wychodźstwo europejskie, umożliwiło uprawę roli, budowę miast i kolei, zaludnienie urodzajnych, a bezludnych krajów i wytworzenie własnej amerykańskiej kultury. Wychodźstwo przyniosło Ameryce nietylko siły fizyczne, ale także kapitał i oświatę. Francuska i niemiecka bieda przyniosła nieco oświaty, słowiańska dostarczyła potężnych muszkuów, a irlandzka nędza przyniosła na ziemię amerykańską fanatyczną odwagę i pomysłowość. Czysty żywioł angielski w Stanach Zjednoczonych mnożył się bardzo wolno, dopiero przyływ ze środkowej Europy i z Irlandji podniósł liczbę mieszkańców Unji z nadzwyczajnym pospiechem do 50 milionów. Ameryka dawała emigrantom europejskim nietylko sposobność do pracy, nietylko niezmiernie prędkie i dziewicze lasy, ale także nową ojczyznę, nowe życie i wolne, prawie nieograniczone pole do rozwoju. Ze swej strony emigranci zaludniali puste stepy i jako farmerzy, jako hodowcy bydła, eksploatorzy szlachetnych kruszców, kupcy, zakładali miasta i stany, gnani wszędzie gorączką zarobku, nieustraszeni w walce z żywiołami przyrody i wymierającymi tubylcami. Stany Zjednoczone nie byłyby nigdy wzrosły do obecnej olbrzymiej potęgi, gdyby nie przygarnęły do siebie kilku milionów Europejczyków.

Przyczyny, które teraz działają na rzecz ograniczenia lub zupełnego zawieszenia imigracji, nie trudno wykryć i wyswietlić. Tkwią one w ekonomicznym położeniu stanów wschodnich. Ludność



w tych stanach tak się pomnożyła, iż robotnicy upatrują w przychodzących niebezpiecznych współzawodników. Tak samo jak w Europie, jest tu już większa podaż sił do pracy od popytu. Wprawdzie w północno-zachodnich stanach jest jeszcze miejsce dla kilku milionów ludzi, ale w tak trudnych warunkach bytu, że emigranci wolą pozostać w okolicach, w których przemysł i rolnictwo kwitnie i gdzie jest lepsza sposobność łatwiejszego zarobku. Politycy twierdzą zaś na podstawie statystycznych obliczeń, że naturalne rozmnażanie się 50-miljonowej ludności Stanów Zjednoczonych zapewni puste przestrzenie i że w takich warunkach byłoby niemądre i niepatriotycznie, gdyby rząd, przyjmując wychodźców europejskich w dotychczasowych rozmiarach, wystawił kraj na niebezpieczeństwo przeludnienia. Trudno będzie urzeczywistnić projekt mr. Chandlera, ironja bowiem tego projektu będzie za drastyczną wobec święta pokojowego i braterskiego całej ludzkości na wystawie wszechświatowej w Chicago, lecz zamiar ograniczenia emigracji europejskiej będzie istniał i z czasem może przybrać postać pozytywną.

Głodne dzieci.

Z towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży do noszą nam: Rozdawnictwo obiadów ubogiej młodzieży już na dobre się rozpoczęło. Wydziałowi towarzystwa udało się w tym roku pozyskać dla tej tak pięknej i tak doniosłej sprawy przychylności wielu pań dyrektorek i nauczycielek oraz pp. dyrektorów i nauczycieli, którzy z prawdziwym poświęceniem zajęć się raczyli gotowaniem obiadów.

W szkole żeńskiej im. św. Anny gotują się obiady pod okiem p. Longchamps, dyrektorki, dla 94 uczennic tej szkoły, 28 ze szkoły im. św. Marji Magdaleny i 10 ze szkoły im. Szaszkiwicza, razem dla 132. W szkole św. Antoniego zarządza kuchnią dyrektorka p. Abgarowicz i tu ma obiad 45 uczennic i 32 uczniów, razem 77 tejże szkoły. P. Hoffmann dyrektorka w szkole żeń. im. Elżbiety wydaje obiady dla 64 uczennic i 60 uczniów, razem dla 124 osób z tej szkoły. Kuchnią w szkole im. Konarskiego dla 52 uczennic i 77 uczniów, razem dla 129 osób zajmuje się p. Klos, dyrektorka tej szkoły, której przydzielono prócz powyższych jeszcze i uczniów szk. św. Marji Magdaleny w liczbie 28, razem więc je w tej szkole 157 osób. W szkole im. św. Marcina zajmuje się obiadam dla 54 uczennic i 68 uczniów dyrektorka p. Tychowska, wydaje więc obiady dla 122 osób. Kuchnia w szkole im. Mi-

ckiewiczza jest pod zarządem dyrektorki p. Dawidowskiej, tu je 41 uczennic i 51 uczniów, razem 92 osób. Najliczniejsza jest młodzież korzystająca z obiadów w szkole im. Staszica, gdyż tu pod okiem nauczycielki p. Weigel gotują się obiady dla uczennic szkoły im. Staszica 61, im. kr. Jadwigi 10, ruskiej szkoły ćwiczeń 10, szkoły Piramowicza żeńskiej 66, razem więc dla 147 uczennic, oraz dla uczniów ze szkoły Staszica 46, Piramowicza 28, szkół średnich (gimn. Franc. Józefa 3, V. gimn. 1, IV. gimn. 15, szkoła realna 3) razem 26; ogółem więc liczba jedzących w tej szkole jest 244 osób. — Obiadam w szkole św. Anny męsk. zarządza nauczyciel p. Pollo dla 90 uczniów swej szkoły i 20 ze szkoły im. Szaszkiwicza, razem dla 110 osób. — W szkole im. św. Zofii jest kuchnia pod nadzorem dyrektora p. Parasiewicza, a prowadzi ją nauczycielka p. Marie, je tam 38 chłopców, a 40 uczennic, razem 78 osób. — Kuchnią w szkole im. Zimorowicza dla 20 uczniów, 8 uczennic i 12 dzieci z ogródka Frebrowskiego, razem 40 osób zajmuje się kierownik p. Krzaczkowski

Tak więc dzięki poparciu nauczycielstwa i niezrównanej ofiarności reprezentacji miejskiej i przychylności pp. Mochnackiego i Marchwickiego, którzy polecieli kosztem gminy kuchnie pobudować, ma wydział w bieżącym roku własnych 10 kuchni, w których jada 1137 osób. — Mimo najlepszych chęci niemógł jednak wydział pomieścić jeszcze w żadnej szkole 39 uczniów seminarjum nauczycielskiego, 29 uczniów akademickiego gimnazjum, oraz 20 uczniów ruskiej szkoły ćwiczeń to też tych pomieszczono, korzystając z uprzejmości p. Wernerowej, za opłatą jeszcze i w tym roku w „taniej kuchni“ przy ul. Blacharskiej.

Zapisywać się na członków towarzystwa (najniższa wkładka miesięczna 10 ct.) można nie tylko u sekretarza towarzystwa, p. Mikołaja Haraszkiwicza, nauczyciela w szkole męskiej im. Staszica ul. Skarbowska, lecz także w biurze Rady szkolnej okręgowej w ratuszu II. piętro i u wszystkich dyrektorów i dyrektorek tutejszych szkół. Równocześnie zawiadamia się, że zgłaszać można się albo osobiście, albo też kartą korespondencyjną, na której prócz dokładnego adresu, należy podać i wysokość miesięcznej wkładki; wkładki miesięczne pobiera od członków każdego miesiąca kursor za kwitami; wpisowego żadnego się nie uiszcza.

Czwarte zwyczajne walne zgromadzenie członków za rok 1891 odbędzie się we środę 21. bm. o godzinie 12 w południe w zali ratuszowej. Gdyby w tym dniu §. 13. statutu wymagana ilość członków się nie jawiła, „nadzwyczajne zgromadzenie“ odbędzie się o tej samej godzinie i w tem samym miejscu 27. bm. Na po-

rządki dziennym: Sprawozdanie sekretarza z czynności wydziału. Sprawozdanie skarbnika. Wybory. Wnioski w sprawie mianowania członków honorowych i dobrodziejów. Wnioski członków.

Koncert na rzecz „bezpłatnych obiadów“ dla biednej młodzieży szkół lwowskich, odbędzie się 18. bm. o godz. 7 1/2 wieczór w sali gimn. „Sokoła“. Ze względu na cel szlachetny sala „Sokoła“ będzie w niedzielę niezawodnie przepełnioną.

Wiec izb handlowych i przemysłowych we Wiedniu.

Na wniosek wiedeńskiej i libereckiej Izby uchwalono rezolucję, że wymiar 10% podatku zarobkowego od czystego dochodu wykazanego bilansem, jest za wysokim dla towarzystw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, których członkowie obowiązani są do opłacania podatku dochodowego. W szczególności przemysłowe spółki akcyjne i stowarzyszenia produkcyjne ucierpieć muszą przez to, iż wymiar podatkowy, jaki zaprojektowano w przedłożeniach rządowych, uniemożliwia mu konkurencję z przedsiębiorstwami prywatnymi, pomimo iż stosunki podatkowe za granicą i tak stwarzają bardzo trudne warunki. Dalej uchwalono, iż kasy oszczędności zorganizowane na podstawie rozporządzenia z r. 1844 mają opłacać niższy podatek, niż spółki akcyjne i inne przedsiębiorstwa, a na wniosek lwowskiej Izby uchwalono, że podatek ten powinien dla kas oszczędności wynosić tylko 5%. Również przyjęto wniosek dr. Habermanna, że te ulgi mają mieć zastosowanie także do Towarzystw zaliczkowych i gospodarczych, utworzonych na mocy ustawy z r. 1873. Wiec wypowiedział dalej zapatrywanie, że podatek od płac (Besoldungssteuer) ze względów praktycznych i teoretycznych nie powinien istnieć obok podatku dochodowego. Natomiast odrzucono wniosek dr. Habermanna, aby minimum dochodu uwolnione od podatku podnieść z kwoty 600 na 630 zł. W końcu uchwalono wyrazić zapatrywanie, że przedłożenia podatkowe należy uważać za jedną organiczną całość, że zatem nie należy uchylać jednego z nich bez uchwalenia reszty projektów. Rezolucja ta wymierzona jest przeciw dążeniom pewnych sfer, które, godząc się na projekty, odnoszące się do innych klas, podnoszą opozycję przeciw tym projektom, które ich dotyczą. Na tej uchwale wiec ukończył obrady.

Skandal panamski.

Nową burzę wywołał sensacyjny artykuł *Figara*. Artykuł wspominał o tajnych konferencjach barona Reinacha, w wigilię jego śmierci, z mini-

31)

DZIELNA KOBIECI. POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

— Nie wiem czy ją ma, lecz w Monachjum są ładne dziewczyny.

— Tem gorzej dla Marji, nieuczciwiej dla niego. Trzęsę się z oburzenia na tego chłopaka. Jakim sposobem oczarował piękną, bogatą i rozumną pannę.

— Wierzyła w jego geniusz.

— I dlatego biedny Henryk zrujnowany, ośmieszony, pod zarzutem niezdania rachunków. Okropne! I to wszystko dla jakiegoś z rozczochraną głową „bizmutu“... Dlaczego go Henryk nie wyzwie na pojedynek?

— Po pojedynku nie odzyskałby serca Marji.

— Nigdy go już nie odzyska. Pani Wiktorowa zamysliła się. Coby to był za przyjemny dom w Zalesiu, pomyśl moja droga. *Mary* rozumna, Henryk wykwinny, gościnny, świetny jeździec, myśliwy... Jakbyśmy się bawili... Gdy dziś przyjeżdżamy z litości dla Marji.

— Malarz mało przeszkadza.

— Nie pomaga, a zawsze cięży. Ile razy spojrzę na Marję, serce mi się kraje z litości, a ile razy na rozczochraną czuprynę i nieprzytomne spojrzenie chłopaka, śmiać mi się chce.

Powóz zbliżał się do pałacyku mieszkania państwa Wiktorów.

— Więc nic nie powiesz, nie rozwiążesz zagadki?

— Nic nie wiem — odparła Judyta — zdaje mi się, nie ma zagadki.

— *Mary* ci się nie zwierza?

— Nie, co jak dotąd nie ma z czego.

Na przyjęcie dam wybiegli, pan Wiktor i kuzynek Zygmun, ten sam, którego Marja, jako pierwszego gościa po zamążpójściu przywiozła do Zalesia.

— Jakież wiadomości? — pytali.

— Dotąd żadne. Judyta milczy jak zakłęta.

— Jak zakłęta królowna? Jeżeli tak, odczarujemy panią — pochwylił kuzynek, podając rękę anielce przy wysiadaniu z powozu. Niech pani wyrzeknie słowo zaklęcia.

— Miłość, jedynie dla pięknej i młodej kobiety — dorzucił pan Wiktor.

Weszli do salonu.

— Stefa, opowiadaj — dokończył.

— Zastałam Marję wspaniale zamysloną i szlachetnie znudzoną. Niezawodnie ma już malarza, farb i płócien wyżej uszu. No kuzynku — zwróciła się do Zygmunta — korzystaj, przeszkody usunięte. Przywiozłam ci dzielnego sprzymierzeńca, wskazała na Judytę. Tylko go zjednaj. Zwróciła się do Judyty. Wiesz, moja droga, Zyzio zakochany od pięciu lat.

— Domyślałam się tego, lecz nie wierzę w skuteczność mej pomocy.

— Judyt, jesteś jakby złodowaciała od tego ponurego zimna, panującego w Zalesiu. My cię odchuchamy i odgrzejemy. Ucieszyłabym się nadzwyczajnie, gdyby ten chłopak po powrocie swym zastał zamkniętą bramę pałacu. Takie zakończenie całej tej historii byłoby najprzyjemniejsze. Jeżeli już nie Henryk, to przynajmniej Zyzio.

— To „przynajmniej“ — przerwał pan Wiktor — nie jest pochlebne dla kuzynka. Gdybym był na miejscu Zyzia...

— Ty, ale nie kuzynek. Rozumiemy to dobrze i zgodziliśmy się oddawna, że Henryk był pośród nas królem. Lecz jest jeszcze miejsce dla książąt krwi — podała rękę Zygmunowi.

— A teraz wielka narada — mówiła dalej strojąc poważną minę. — Przysięgnijcie — podniosła rękę do góry — przysięgnijcie na tajemnicę.

Zygmun i Józef podnieśli ręce, co widząc Judyt uczyniła to samo.

— Kuzynek zakochany szalenie w Marji. od jutra rozpoczyna serjo pracować nad zdobyciem jej serca.

— Praca trudna i ciężka — zrobiła uwagę Judyt.

— Praca trudna i ciężka — powtórzyła Stefa, lecz my, jak tu jesteśmy, tworzymy koalicję, walczącą przy boku kuzynka. Wierzajcie mi, te wszystkie pancerze, ukute ze stali obowiązków i przymusu, łatwo pękają.

Rozśmiano się chórem.

— Stefa, oskarżasz się — rzekł mąż.

— Przeciwnie, ja nic nie robię z obowiązku i dla obowiązku. Kochałam mego narzeczonego, teraz kocham męża i dobrze mi.

— Marja... — zaczęła Judyt.

— Moja droga — zawołała Stefa — nie wierzę, aby Marja nieprzerwanie pałała namiętnością dla malarza. Dziś ona go tylko kocha z dumy i uporu. Przełammy ten upór, a wyświadczymy jej łaskę, nieocenione dobrodziejstwo... Od tej chwili biorę w tej sprawie dyktaturę, zgoda?... Zygmun ucałował jej rękę.

— Przrzekacie posłuszeństwo?...

— Przrzekamy.

Judyta milczała.

— O męża i kuzynka jestem spokojną. Głównie idzie mi o ciebie Judyt.

— Nie znam swej roli.

Obowiązkiem bezwzględne posłuszeństwo, a rola przyjemna. Naprzykład, Judyt dziś z mego rozkazu u nas nocuje. Jutro układa z nami przepyszny bukiet, odwozi go i wręcza Marji w imieniu naszym i kuzynka. Przy tem wolno jej powie-

strem Rouvierem, z Clémenceau i Korneliuszem Hertzem. Sensacja doszła do kulminacyjnego punktu skutkiem wyjaśnienia p. Clémenceau, który w najświeższym numerze swego organu *Justice* przyznaje, iż w opowieści *Figara* jest część prawdy i sam w następujący sposób pisze o owem spotkaniu z ministrem Rouvierem, bar. Reinachem i Korneliuszem Hertzem:

„Baron Reinach i minister Rouvier odwiedzili mnie jeden po drugim w dniu 19. listopada o godzinie 3 popołudniu, lecz nie zastali mnie w domu; powiedziano im, że jestem w Izbie poselskiej, gdzie istotnie byłem od w pół do drugiej do wieczora. Około 4 popołudniu Rouvier rozmawiał ze mną i powiedział mi, że baron Reinach, jakby oszalał z obawy napaści dziennikarskich. Reinach powiedział Rouvierowi, że za jakąkolwiek cenę należy powstrzymać plotki dziennikarskie. Reinach mówił, że jest tylko jeden środek, aby Rouvier zaprowadził go do Korneliusza Hertza i prosił tegoż, aby użył swego wpływu na rzecz Reinacha. Rouvier przyrzekł, że zrobi mu tę grzeczność, ale chciał mieć świadka rozmowy z Hertzem i w tym celu prosił, bym im towarzyszył. Zgodziłem się na to. O godzinie 7 wieczór przybyłem do Hertza, za parę chwil przyszli także równocześnie Rouvier i Reinach. Rozmowa trwała nie więcej nad dziesięć minut, gdyż Hertz wręcz oświadczył, iż nie jest w stanie wyświadczyć żądanej przysługi. Pierwej sądził, opierając się na mylnych informacjach, że może działać w myśl żądania Reinacha, spostrzegł jednak, iż jest w błędzie i nie dla barona Reinacha uczynić nie może. Baron Reinach w milczeniu wysłuchał tego oświadczenia, poczem zwrócił się do mnie z prośbą, żebym go zaprowadził do Constansa. Zgodziłem się i na to, i w pół godziny potem byliśmy u Constansa, lecz Constans wręcz oświadczył, iż nie ma żadnego wpływu na osoby, które rozpoczęły kampanję przeciwko Reinachowi. Po pięciu minutach wyszliśmy od Constansa. Na ulicy rozstałem się z Reinachem, który powiedział do mnie: „Jestem zubiony“. Potem już go więcej nie widziałem“.

Artykuł p. Clémenceau budzi mnóstwo podejrzeń i nasuwa rozmaite pytania. Tajemniczy wpływ Hertza, uderzająca życzliwość ministra Rouviera dla barona Reinacha i to w chwili, kiedy oskarżenie przeciwko Reinachowi było już wygotowane, stosunek przywódcy radykałów do barona Reinacha i tym podobne kwestje zaostrzą tylko skandal panamski.

dzień, nawet musi, parę wyrazów lekkich, przejrzytych jak mgła, poetycznych i tkliwych, adresowanych do Marji od Zygmunta. Dalej, otrzymuje rozkaz unoszenia się nad wszystkim i przymiotami młodzieńca, wychwalania jego urody, rozumu i serca.

— Ależ oddawna to spełniam z przekonania. Zygmunta uroczyście się uklonił.

— Pojutrze przyjeżdżamy na obiad — kończyła Stefa — i nieznacznie, niepostrzeżenie popiepramy sprawę.

Pierwszy akt, ekspozycja, zawiązanie intrygi. Akt drugi, punkt kulminacyjny, wyznanie miłości, trzeci unieważnienie małżeństwa, zawartego we Włoszech, rzecz bardzo łatwa, i zamknięcie bram pałacu przed nosem powracającego malarza.

— A teraz ja proszę o głos — odezwał się pan Wiktor.

— Przeczuwam coś bardzo poważnego i bardzo nudnego — rzekła Stefa — lecz mów mój drogi — westchnęła.

— Kuzynko — stanął w obronie męża Zygmunta — uwagi Wicia...

— Mogą być rozumne, lecz nieprawdziwe. Wy się łudzicie, że nas znacie, że znacie kobiety. Nie przeszkadzam, proszę mówić.

— Nie znamy kobiet, zgoda — zaczął pan Wiktor — lecz mamy pretensję do psychologii.

— Kobieta jest zagadką psychologiczną, niespodzianką, tajemnicą. Lecz mów, mów, słucham. Pan Wiktor, Zygmunta i Judyta zaśmiali się wesoło.

Podala rękę Zygmunta, pan Wiktor Judyte.

— My się rozumiemy — mówił cicho. — To są dzieci — pokazał oczyma na żonę i Zygmunta.

— Przyjemne, rozkoszne, wesołe dzieci — poświadczyła Judyta.

— Przykro mi, że żona moja w ten sposób zaczyna się bawić i uprawiać tego rodzaju sport.

Lecz pani...

Intransigent twierdzi, że autorem artykułu *Figara* o Korneliuszu Hertzem jest zięć barona Reinacha, Józef Reinach i że artykuł obliczony był na skompromitowanie partji radykalnej; atoli replika Clémenceau robi większą jeszcze sensację i kompromituje ministra Rouviera.

Skutkiem tych rewelacji powstały nieporozumienia w łonie samego gabinetu i minister skarbu wręczył Carnotowi swą dymisję.

Wiadomość o podaniu się do dymisji ministra finansów podziałała gorączkowo na Izbę. Dep. Trouillot zażądał głosu i zainterpelował rząd, czy prawdziwą jest wieść, która krąży po bulwarach, że Rouvier podał się do dymisji i jakie podał powody. Prezydent ministrów Ribot, wszedłszy na trybunę, oświadczył, iż przed pół godziną przyszedł doń Rouvier i wskazał na list Clémenceau, który się w pismach pojawił. List ten nie narusza jednak wcale jego czci (z prawicy słycać okrzyki: oho!) Rouvier: Kto krzyczał: oho! Beruis (konserwatysta): Zwróć się pan do kogo innego. Duval: Krzykacz niech się pokaże. Ribot (mówiąc dalej). List ten powtarzam nie uwłacza naszemu koledze, jednak z powodów, które ja cenię, uważa on, że należy być zupełnie wolnym, by na zarzuty mu poczynione odpowiedzieć należycie. Czynnikiem mu wszelkie przedstawienia — ale nie należąc do tych, którzy zapominają o zasługach tego męża dla kraju i o nadziejach, jakie kraj w nim pokłada, musiałem się poddać jego motywom, które wypływają z doświadczenia i z poczucia własnej jego godności. Dymisji jeszcze nie przyjęto, gdyż rada ministrów nie miała jeszcze czasu odbyć posiedzenia.

Następnie zabrał głos sam Rouvier, należący do najlepszych mowców w całej Izbie. Sanguinik, bezwzględny w słowie, uderza często ręką o stół. Gdy mówił w Izbie, panowała niezwykła cisza. Rouvier zaczął, iż winien jest Izbie kilka wyjaśnień. Każdy z nas czytał dziś rano list naszego zacnego kolegi Clémenceau'a. List ten był odpowiedzią na niecne zarzuty, skierowane przeciw mnie, ministrowi finansów i koledze Clémenceau. List ten zawiera czystą prawdę i został mi wczoraj przez p. Clémenceau'a przedłożony. Sądziłem, że list ten zbije wszystkie zarzuty. Gdym jednak czytał dzisiejsze pisma poranne, widzę, że się omylił. Oświadczenie, które uważałem za ostatnie, stało się punktem wyjścia dla nowych podejrzeń, których dłużej znosić nie myślę. Podalem się do dymisji dlatego, by z mojej dzisiejszej obrony nie wyglądało, jakoby gwałtem chciał za-

— O ja będę ostrożna. Gdyby się Marja domyślała mego udziału w spisku...

— Nigdyby pani nie przebaczyła i sprawiedliwie. Ja również nie przyłożę ręki do tej sprawy

— Nie wydobędziecie ze mnie ani jednego wyrazu. Mówże już raz, zaczynasz straszliwie nudzić.

— Marja przedewszystkiem posiada charakter dumny i wytrwały.

— Zagramy na jej dumie.

Pan Wiktor spojrzął po towarzystwie.

— Słuchamy cierpliwie.

Stefa zrobiła poważną minę.

— Podstawy jej charakteru są szlachetne. Idealistka. — Zwrócił się do Judyty... — Kocha swego męża...

— Jestem tego pewną. Powiedziała sobie, że go chce kochać, musi i kocha.

— Jakże chcecie, żeby osoba dobra, szlachetna zakochana w swym mężu, zamykała mu wrota pałacu, tem więcej, że wierzy w niego.

— W jego geniusz i przwiązanie do siebie — dokończyła Judyta.

— A jeżeli przestanie wierzyć? Jeżeli będzie mieć dowody jego zdrady? Bo że on ją zdradza, że pojechał do kochanki, którą zostawił, jestem prawie pewna.

— Moi drodzy, Marja nie jest pospolitą kobietą i nie zniesie pospolitego z sobą postępowania

— Będziemy postępować nie pospolicie. Dyktaturę zatrzymuję, z rad skorzystam, posiedzenie przerywam. Idziemy do ogrodu. Potem wam zapiewam walca Arditti przy akompanjamentie Judyty, a po kolacji koncert: uwertura Mendelsoona na cztery ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzymać tękę, powtóre, by nie narażać gabinetu na wstrząśnienia, który zawiera obecnie najlepsze siły. (Lewica: słusznie! bardzo dobrze!) Opowiada dalej, jakie stosunki go łączyły z br. Reinachem. Jako minister finansów musiał z finansistą mieć stosunki, co więcej, utrzymywał te stosunki, bo nie zrywa się ich z krewnymi. Potwierdza następnie wszystkie szczegóły listu Clémenceau i kończy: Infamja pewnej części prasy jest trudną do nazwania. Dąży do zdyskredytowania wszystkich republikańskich przekonani ludzi stojących u steru. Bulanżysta Richard: O Loubecie i Ribocie nie się nie pisze. (Hałas) Rouvier w tonie ostrym: Kto jest ten? Dérouléde wstając: Ja jestem! (staje 20 bulanżystów i krzyczy). Prezydent Floquet: Panie Dérouléde, nie mogę pozwolić, byś pan mówił. Dérouléde: Gdybym chciał, mógłbym wiele powiedzieć. Rouvier po wycieczce przeciw bulanżystom zakończył swe przemówienie: Moje dzieło ma się już ku końcowi, wstępuję w szeregi republikańskiej większości, by jej poświęcić me siły. A powróciwszy potem na miejsce z podniesioną głową, spodziewam się oddać krajowi i republice niejedną jeszcze usługę.

Następnie przemówił w tonie namiętnym Dérouléde: Gdy komisarz policji Clement dom br. Reinacha opuścił, co chciał w tym domu p. Rouvier? Ramię sprawiedliwości wstrzymać! A z czyją pomocą? Niemca Korneliusza Hertza. Przecież musiał Rouvier wiedzieć, że przeciw Reinachowi śledztwo wytoczono. Pan zaprzeczasz temu i właśnie to zaprzeczenie będzie zgubą dla pana. Jeżeli który z ministrów jest tak ciężko oskarżonym jak pan, powinien sam stanąć przed sądem. (Okłaski w centrum i u bulanżystów). Jeśli pan winny, tem lepiej dla pana... Pan jesteś pierwszym obwinionym, jesteś podejrzanym, więcej... jak podejrzanym. Idź pan do sądu, a ten pana albo potępi, albo uwolni! Następnie po wymianie słów między Rouvierem a Déroulédem przeszła Izba do porządku dziennego.

Badania lekarzy sądowych wykazały, że Reinach otrął się atropiną. Zmarły zajmował się chemicznymi eksperymentami. Parlamentarna komisja śledcza zażądała od ministra sprawiedliwości wydania aktów towarzystwa fabrykacji dynamitu. Hertz oświadczył, że z powodu słabości stanąć przed komisją nie może, ale może przysłać pisemne zeznania.

KRONIKA.

Z Sokoła. Towarzystwo gimnastyczne Sokoł we Lwowie urządzi z dniem 1. stycznia 1893 r. celem wykształcenia nauczycieli dla towarzystw gimnastycznych, bezpłatny kurs teoretyczny, połączony z praktycznymi ćwiczeniami. Wykłady obejmować będą wszystkie przedmioty, wchodzące w zakres egzaminu dla nauczycieli gimnastyki szkół średnich. Kurs będzie trwał do końca czerwca 1893 r. Wykłady teoretyczne zajmą trzy godziny tygodniowo tyleż ćwiczenia praktyczne. Udział w kursie mogą wziąć członkowie towarzystw gimnastycznych sokolich, którzy poddadzą się egzaminowi wstępnemu. Przy egzaminie wstępnym wymagać się będzie wykonania ćwiczeń gimnastycznych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, a nadto znajomości słownictwa gimnastycznego w zarysach. Dzień i godzina egzaminu wstępnego ogłosi się później. Zapisywać się można w kancelarji towarzystwa od dnia 20. grudnia br. do 1. stycznia 1893. Uczestników kursu musi być najmniej 10.

Towarzystwo dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa. Wynik skrutynjum wyborów na walnym zgromadzeniu członków 13. bm. dokonanych, jest następujący: Na 72 głosujących otrzymali absolutną większość głosów: Do wydziału towarzystwa pp. Jaxa-Chamiec Antoni zast. marszałka krajowego, Czaplowski Tadeusz skryptor biblioteki Ossolińskich, dr. Goldman Bernard poseł na sejm, Herzmanek Leon, em. kapitan, Hillich Marcin ogrodnik, Kowalczyk Michał architekt, dr. Kulczycki Roman dyrektor kasy chorych, Kuźniewicz Wincenty budowniczy, Lewandowski Roman artysta-rzeźbiarz, dr. Łoziński Władysław wiceprezes muzeum przemysłowego, Mandyczewski Teofil radca namiestnictwa, dr. Marchwicki Zdzisław, wiceprezydent miasta, Marconi Leonard prof. politechniki, Merunowicz Teofil poseł na sejm, Münnich Tadeusz prof. szkoły przemysłowej, dr. Aleksander Pomianowski, adwokat, Rawski Wincenty architekt, Röhring Arnold dyrektor plantacji miejskich, Styka Jan artysta-malarz i Walichiewicz Michał rymarz. Do komisji rewizyjnej zaś pp. Dobrowolski Tad. radca rach., Malinowski Wiktor i Piżl Jan starszy radcy rachunkowy.

Na listę członków towarzystwa wpisał się w dal-

szym ciągu wiceprezes towarzystwa kred. ziemskiego Stan. Gniewosz, właściciel „Gaz. Narodowej“ Aleks. Vogel, dr. Stan. Obmiński, skryptor biblioteki Ossolińskich Tadeusz Czapelski, komisarz magistratu Antoni Dydyński, urzędnik pocztowy Miecz. Mściwujewski, budowniczy Jan Karasiński i Leopold Warchałowski, właściciel realności Marein Karasiński, kupiec Albert Szkowron, stolarz Jan Lenard, krawcy Franc. Mozer i Wilhelm Flaczyński, introligator Aleksander Getritz, majstrowie murarscy Antoni Barszczewski i Michał Makowicz. Zaznaczamy z przyjemnością, że towarzystwo także i w mieszczańskich sferach naszego miasta coraz więcej zyskuje zwolenników.

Na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy, uczęszczającej do szkoły ewangelickiej we Lwowie odbędzie się 18. bm. przedstawienie amatorskie w sali „Frohsinnu“. Odegraną zostanie komedia w 4 aktach Benedixa pt. „Pso-gran“ (Der Störenfried). Z uzyskanej kwoty zakupione zostaną ubrania, zabawki, wiktuały itd. dla biednej dziatwy szkoły ewangelickiej bez różnicy wyznania, dla których urządzona zostanie gwiazdka 23. bm. w sali Frohsinnu. Corocznie przy tej sposobności obdziela się 60 dzieci najuboższych rodziców.

Zabawki stare na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy w szpitaliku św. Zofii składać można w kantorze p. Wernera przy ulicy Sobieskiego 1. 3. Spodziewać się należy, że publiczność jak corocznie nie zapomni o najuboższych.

W Czytelnicy dla kobiet będzie mówił w sobotę 18. bm. ks. dr. Skrochowski „O sztuce chrześcijańskiej w stosunku do pogańskiej i do nowoczesnej.“

W stow. Skala wygłosi w niedzielę 18. bm. odczyt p. Widt Sew., prof. politechniki, pt. „O słońcu, ziemi i księżycu“, wstęp wolny, początek odczytu o g. 5 popołudniu. Następny odczyt wygłosi w niedzielę 18. stycznia 1893 p. Bizanc G., profesor politechniki, pt. „Z dziedziny budownictwa“.

Hygiena w seminarjach nauczycielskich. Minister oświaty poruszył wykłady somatologii i higieny w seminarjach nauczycielskich w Galicji następującym docentom: 1) w seminarjum nauczycielskim męskim we Lwowie prof. dr. Szpilman; 2) w seminarjum żeńskim we Lwowie dr. Edward Madejski; 3) w seminarjum męskim w Krakowie dr. Stanisław Ponikło; 4) w seminarjum żeńskim w Krakowie dr. Kazimierz Grabowski; 5) w seminarjum męskim w Tarnowie dr. Henryk Kowalski; 6) w seminarjum męskim w Rzeszowie dr. Wojciech Fiałkowski; 7) w seminarjum żeńskim w Przemyślu dr. Ferdynand Cassina; 8) w seminarjum męskim w Stanisławowie dr. Juliusz Osznak; 9) w seminarjum męskim w Tarnopolu Kazimierz Zgórski.

Ewidencja katastru podatku gruntowego. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszytych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji starszy geometra czynności obecny będzie w lokalu urzędu, gmach archiwum map, Łyczaków 1. 2. w dniach 3., 4. i 5. stycznia pr. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, dotyczącymi spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszytych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Z towarzystwa prawniczego. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 17. bm. o g. 6. wiecz. w sali XV. uniwersytetu. Na porządku dziennym: Dr. Antoni Małecki: O znaczeniu kar septuaginta, quinquaginta itd. i przyczynach, dla czego się tak nazywały.

W Jaworowie na ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, z powodu uroczystości otwarcia nowego lokalu kasynowego odbędzie się 18. bm. w sali teatralnej przedstawienie amatorskie. Rozpoczną „Damy i huzary“, komedia Fredry. Zakończą: Obrazy z żywych osób zastosowane do uroczystości.

„Gwiazda“ w Kołomyi urządziła temi dniami przedstawienie amatorskie. Sala była pełna, nie tylko rzeźmiśnicy, lecz również tak zwana śmietanka miasta naszego (choć trochę skisła) dała się widzieć na niem. Grano dwa utwory: w języku polskim „Chłopi arystokraci“, a w ruskim „Ieko swat“. Gra amatorów była bardzo dobrą. Na zakończenie przedstawiono „Pojednanie Polaków z Rusinami“ obraz z żywych osób, układ nauczyciela Mistata. Dochód wynosił 80 złr. „Gwiazda“ kołomyjska winna swój rozwój Krużlewskiemu i Batzowi, którzy z młodzieńczą energią pracują na korzyść towarzystwa. Niemniej zasłużył się około towarzystwa nauczyciel Tryszczyla, który całkiem bezinteresownie uczy śpiewu i muzyki. Z początkiem stycznia odbędzie się drugie przedstawienie amatorskie „Łobzowanie“.

Uwięzienie Łuskiny. Otrzymujemy następujące pismo: Wskutek uwięzienia mojego męża w Paryżu i rzuconych tak nagle i niespodziewanie kalumnij na czyście imię jego, poczuwam się do obowiązku podnieść głos

w jego obronie i sprostować niegodne oszczerstwa, jakie pojawiły się w prasie nietylko zagranicznej, ale niestety i naszej. Otóż daję w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

„Mąż mój artysta-malarz, pracując oddawna nad dziełem przedstawiającym w przyszłości wojnę europejską pt.: „Wielki Rok“, którego tom I. wyszedł z druku przed kilku miesiącami, potrzebował wielu podręczników, dzieł treści wojskowej, notatek, jak również map jeneralnego sztabu, które to papiery zabrał ze sobą w podróż, jaką miał zamiar odbyć w celach artystycznych. Będąc w Paryżu, a mając w tomie IV. swojego dzieła opisywać wojnę z Francją, rozpatrywał się w położeniu geograficznym tego kraju i zakreślał obmyślane przez siebie miejscowości na mapie Francji; co spowodowało podejrzenia policji francuskiej i najniewinniejsze jego uwięzienie.

Odczuwając głęboko los mojego męża, który sam dzisiaj przeciwko niegodnym i krzywdzącym podejrzeniom bronić się nie może, odnoszę się, jako żona, do opinii publicznej, a zbijając niegodne oszczerstwa, mam sobie za obowiązek wysświetlić cały stan rzeczy i powody nad wyraz przykrego położenia, w jakim najnie spodziewanie znalazł się mąż mój, który przez wzgląd na zasady, jakimi się rządzi w swoim życiu, nie zasłużył sobie nigdy nawet na najłżejszy cień, któryby zaćmił zdolność jego imię, jako prawego syna ojczyzny, ale owsem dla pracy swojej wart jest uznania, jakiego mu żaden uczciwy człowiek odmówić nie może. — Jestem przekonana, że słowa moje z prawdziwym żalem skreślone i słusznym oburzeniem wywołane, znajdą oddźwięk we wszystkich sercach czujących i prawych, dla których własny honor droższym jest nad życie, a mnie dając to przekonanie, ukoją głęboką boleść, jakiej doznałam, znalazłszy najzaciętszych wrogów na własnej ziemi, w gronie współbraci. *Wiktoria z Greków Łuskina.*

Zmarli. D. 16. listopada zmarła po 5 1/2 tygodniowej ciężkiej chorobie na dur brzuszny Marja z Miklasiewiczów Seniowa. Pracowała ona w zawodzie nauczycielskim 13 lat, a w ostatnich czasach pełniła obowiązki młodszej naucz. w Chłopach koło Komarna. Jak gorliwą i sumienną była pracowniczką świadczą o tem liczne dekreta pochwalne Rad szkol. okręgowych i Rady szkol. krajowej, uznanie duchowieństwa, obywatelstwa i ludu wiejskiego powiatu rudeckiego. Pełniąc swe obowiązki jak najgorliwiej była dla młodzieży wieśniaczej matką w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, a w zawodzie swoim prawdziwą obywatelką bez pretensji na jakikolwiek rozgłos. Mąż jej należący również do rzędu najdzielniejszych nauczycieli wiejskich, pozostał z dwojgiem sierotek. Wiadomość o przedwczesnym zgonie tej zacnej kobiety odbija się przykrem echem w całym nauczycielstwie, gdyż na tegorocznym zjeździe pedag. w Brodach widziano ją pełną życia, zdrową i wesołą wraz z mężem.

Józef Lowkowiec, uczestnik powstania 1863 r., wójt gminy Półwieś Zwierzynieckie.

W Paryżu zmarł 8. bm. rozgłośnego imienia Tomasza Dienheim Brochocki, inżynier, były oficer inżynierji w wojsku rosyjskim, kawaler legii honorowej, przeżywszy lat 52.

Guy de Maupassant. O stosunkach materialnych głośnego pisarza francuskiego Guy de Maupassant'a, dotkniętego, jak wiadomo, chorobą umysłową, obiegają w Paryżu smutne pogłoski. *Echo de Paris* donosi, że musiano, z powodu braku funduszy, oddalić lokaja Maupassant'a, który służył u niego od lat 10; w zakładzie zaś, gdzie jest umieszczony, utalentowany powieściopisarz zaliczony został z tych samych powodów do klasy chorych mniej zamożnych. To położenie Maupassant'a jest tymbardziej niepojęte, że dzieła jego ciągle jeszcze są rozkupywane i dochód z nich powinienby pokryć koszty utrzymania chorego powieściopisarza w zakładzie leczniczym. *Figaro* zaprzeczył też w części wiadomościom, podanym przez *Echo de Paris*, którym wszakże wierzą w Paryżu, albowiem pochodzą one od bliskiego przyjaciela Maupassant'a, znanego krytyka Henryka Bauera.

Nowa kurenda. *Gazeta Narodowa* donosi: Dowiadujemy się, że ma wyjść niebawem kurenda wszystkich trzech biskupów ruskich, zabraniająca księżom prenumerowania *Hałyckiej Rusi* i każdej innej gazety któraby, mimo zmiany tytułu i redaktora odpowiedzialnego, miała te same tendencje. Zarządzenie to nie będzie nowe, działo się podobnie już kilka razy. Gdy zakazał konsystorz ruski prenumerowania *Prołomu*, pojawił się *Nowy Prołom*, a gdy, właśnie przed dwoma laty, zakazano *Czerwoną Ruś*, poczęła wychodzić *Hałyckaja Ruś*, rzecz atoli dziwna, że nietylko prenumeratorów nie straciła, ale jeszcze jej nieco przybyło. Po zakazie — naturalnie. To skutek podobnego rodzaju zakazów.

Prezenta. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gk. probostwo *regiae collationis* w Kosowie (miasto) ks. Longinowi Rakowskiemu, dotychczasowemu plebanowi w Bednarowie.

„Świat“. Redakcja tego czasopisma prosi nas o uwiadomienie, że zeszyt, który miał wyjść d. 15. bm., wyjdzie w podwójnej objętości d. 23. bm. jako świąteczny

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Ewy Weidenfeld, handlarzki w Czerniowcach i Hersza Friedmanna, handlarza w Żmigrodzie.

Z kolei państwowej. Od dnia 15. grudnia br. począwszy, zatrzymywać się będzie 1 minutę — prócz pociągów nr. 1211, 1217 i 1218 — także pociąg nr. 1216 w przystanku Kłęczany, na szlaku Nowy Sącz-Sucha, a mianowicie: Kłęczany przyjazd 11.08, odjazd 11.09 w noc.

Dotychczasowy sposób pisania nazwy przystanku kolei państwowej w Istriji „S. Vincenti“ zmienia się od 1. stycznia 1893 na nazwę „Sanvincenti“.

Ogień piwniczny powstał w piwnicy u Helberga pod 1. 31. przy ulicy Gródeckiej, który został przez posterunek pożarniczy ugaszony.

Rada m. Lwowa. P. prezydent Mochnacki zagajając wczorajsze posiedzenie zawiadomił, że weszła wczoraj petycja od grona wyborców o wydanie regulaminu wyborczego dla komisji skrutacyjnych celem zapobieżenia szalbierstwom. Sprawa ta będzie regulaminowo traktowana. Uwiadomił również, że karty legitymacyjne będą doręczone wyborcom przed końcem grudnia, tak że na zgromadzeniach przedwyborczych będzie mogła być kontrola.

Michalski wniósł petycję mieszkańców III. dzielnicy o lepsze traktowanie jej potrzeb lokalnych, mianowicie o urządzenie drogi do rzeźni.

Ramult z uwagi na wzmagający się ruch osobowy w mieście zażądał, aby wydano przepis, polecający publiczności krążącej ulicami, aby zawsze tylko lewą stroną ulicy chodziła, a Markiewicz dodał życzenie, aby zatrzymywaniem się na ulicach nie tamowała.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczych, przyznano kilka stypendjów dla sierot chłopców i dziewcząt.

Petycję wyborców, aby prezydent zainicjował zgromadzenia po dzielnicach, gdzieby mieszkańcy mogli wypowiedzieć swoje potrzeby, a następnie powybierać po 20 mężów zaufania z każdej dzielnicy, do centralnego komitetu wyborczego — załatwiono przejściem do porządku dziennego z uwagi na ordynację wyborczą, która takiej kompetencji nie przyznaje prezydentowi. Wybory są autonomiczną akcją wyborców samych, a najstosowniej byłoby, aby sami radni zapraszali wyborców na zgromadzenia celem sprawozdania i dyskusji nad sprawami publicznymi. Petenci otrzymają odpowiedź pisemną w tym duchu.

Na podanie wiedeńskiego stowarzyszenia ratunkowego, które ofiarowało miastu nietylko tabor swój bezpłatnie ze wszystkimi przyrządami, uchwalono, na założenie i utrzymanie stacji ratunkowej odstąpić w parterze ratusza odpowiednie lokale, a delegatów towarzystwa wiedeńskiego, którzy osobiście zjadą do Lwowa dla instalacji, przyjąć jak należy.

Z referatu sekcji II. dowiedzieliśmy się, iż Aron Filip, który początkowo żądał 2000 gld. za zabudowanie sobie okna od strony targowicy na Biesiadówce, wreszcie przystał na to bezpłatnie. Celem regulacji ul. Kochanowskiego w drodze rokowań z kapitułą rk. postanowiono nabyć 62 sążnie gruntu w zamian za wybudowanie sztachet i niektóre rekonstrukcje frontowe kosztem 1300 gld.

W końcu debatowano nad sprawą szkoły dominikańskiej, którą ministerstwo po 70 kilku latach pozwoliło klasztorom Dominikanów i Franciszkanów zwinąć, zwalniając ich zarazem od prestacyj, do których byli obowiązani na mocy patentu cesarskiego z r. 1816. Sekcja V. uchwaliła zaniechać dalszych wysiłków względem odzyskania tej szkoły. Rewakowicz sprzeciwił się temu i na podstawie obowiązujących ustaw i przepisów wniósł wytoczenie procesu i popieranie sprawy na drodze parlamentarnej. Dr. Byk był zdania, że nie się nie uzyska na tej drodze. Mazurak bronił Dominikanów i ostrzegwał przed pieniactwem. Po przemowie dra Piętaka (sprawozdawcy), który również był przekonany o bezskuteczności usiłowań dalszych, większość uchyliła wniosek Rewakowicza, i uchwalono — kapitulację. Posiedzenie skończyło się o godz. 9 i pół wieczorem.

Wieczorek klubu urzędników poczty urządzony wczoraj w sali „Frohsinnu“ był bardzo udatny. Piękny program urozmaicony produkcjami magicznymi wykonano doskonale. Orkiestra 55. pułku odegrała pięknie kilka utworów. Śpiew p. Sienkiewicza (Czubskiego: Pien-

tach tabelarycznych i akcydensowych, podaje rozkłady kaszt: ruskiej, polskiej, niemieckiej, greckiej i hebrajskiej, a w osobnym dziale traktuje kwestje skladania nut muzycznych, wszedzie zaś towarzyszy mu fachowa znajomość i widoczne umiłowanie przedmiotu. Książka, opatrzona licznymi rycinami, kończy się krótką wiadomością o Janie Gutenbergu (właściwie: Gaensfleischu) i o początkach sztuki drukarskiej, zamyka ją zaś „Wyciąg z ustawy cenzuralnej,“ lista drukarń w Królestwie Polskim, wreszcie cennik robót zecerskich, sankcjonowany na specjalnem zebraniu panów towarzyszy tej sztuki. Jako podręcznik, napisany jasno i czystą polszczyzną, praca p. Danielewicza spełnia sumiennie swoje zadanie. Autor nadto wyraża w przedmowie nadzieję, iż z książką jego zechcą się może zapoznać także wszyscy, mający bliższe i ustawiczne z drukarstwem stosunki, jak pp. wydawcy, redaktorowie, literaci i dziennikarze. „Korzyść ztąd — powiada nie bez słuszności — byłaby zobopólna i mogłaby przyczynić się do rozwinięcia tak pożądanej wytworności w robotach drukarstwa polskiego.“ Na egzemplarzu zaznaczono, iż p. Lewental przyczynił się do tego wydawnictwa, ofiarowując bezpłatnie papier, druk i klisze.

NADEŚLANE.

Dr. Ludwig Herzberg Fraenkel
advokat we Wiedniu

zaręczył się z panną
Teresą Sommerstein z Tarnopola.

Dr. Jan Papée

lekarz szpitala powszechnego
mieszka ul. Zielona 1. 5 I. p., ord. od g. 3—5.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.

Jeneralną reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.

Wszelkich informacyj udziela

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Przedpłata na dzieło:
„Królowie polscy w obrazach i pieśniach“
ustaje z dniem 20. bm., poczem 1 egz 7 zlr. 50 cnt. wyniesie 9 zlr., zaś egzemp. opr. 9 zlr. 50 cnt., kosztować będzie 12 zlr.
Egzemplarze zamówione odbiorą Szanowni prenumeratoremie około 15. b. m.
Poznań, ulica Długa 8.
K. Kozłowski, wydawca.

W miejsce dawnego
już został otwarty nowo wybudowany zakład
fotograficzny
HENNERA
przy ul. Akademickiej 1. 18.
składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Do numeru dzisiejszego załącza się: Przewodnik wiedz. magazynu „Au Louvre“ we Lwowie plac Kapitulny liczbą 3.

Lekarz chorób dziecięcych
Dr. Zdzisław Szydłowski
b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, po odbyciu kilkuletnich studjów w klinikach prof. Widerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteinsteina w Pradze.
ordynuje od 3 — 5. ulica Teatralna liczbą 5.

Podziękowanie.
Niniejszem, Zarząd Kasy chorych Tow. szewskich we Lwowie poczuwając się do obowiązku składa Wmu panu drowi **Hellmanowi** lekarzowi wyż wspomnianej Kasy, za ofiarowaną kwotę 25 zlr. celem utworzenia funduszu dla rekonwalescentów, serdeczne podziękowanie.
Zarząd.

Podziękowanie.
Za ofiarowany dar 10 zlr. w. u. przez Wnego Pana **Rapaporta** dostawcy leków dla Kasy chorych Tow. szewskich, na rzecz podupadłych Towarzyszy, Zarząd wyż wspomnianej Kasy w Imieniu tychże, składa serdeczne podziękowanie.

Pan Adolf Pokorny, magister farmacji, właściciel chemicznego Laboratorium we Lwowie przy ulicy **Wałowej liczbą 15**, wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wyborowej jakości, iż w istocie grzechem jest kupować zagraniczne. Woda kolońska Pana Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej a jest przyltem znacznie tańszą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwieków, lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Bepieraceje najrychleji następuje.

Przyjechali do Lwowa
dnia 15. grudnia 1892.
Hotel ZORZA. J. hr. Tarnowski ze Śniatynki, E. Korytowska z Krakowa, B. Rozwadowski z Turówki, J. Rosenstock z Rusiatycz, E. Bernatzky, St. Schwarz i K. dr. Gałęcki z Wiednia.
Hotel SZWAJCARSKI. H. Kaempfe z Lubyczy, K. Lang z Harbutowa, W. Kuczycki z Dziakowa, W. Londoner z Krakowa, K. Haras z Berna, J. Smutny z Wiednia, F. Lukas z Zywea.
Hotel WARSZAWSKI. K. Olszewski z Siemiginowa, S. Brugielski z Dołhołuki, K. Tchórzewski z Ossowca, J. Wiszniewski z Weryni, K. Sobolewski z Wygody, S. Rieser i J. Slavik z Pragi, Z. Bachner, K. Janeli, Z. Steiner i J. Friedländer z Wiednia, W. Meraviglia z Berna.

WYSTAWY I MUZEA.
MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.
MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.
GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.
MUZEM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dnie 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rum chinowy.
Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosom, mały flakon 50 cnt. i 1 zlr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Aparaty do golemia (z brzytwą) za pomocą których każdy najmniej wprawny może się ogolić bez obawy skałeczenia się, sztuka zł. 2:50 wraz z paskiem, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Fortepian salonowy do sprzedania. Lwów, Rynek 1. 8. III. piętro.

Poszukuje się praktykanta do handlu korzennego i mieszanego Franciszka Marx w Rohatynie. 79

Billard karambolowy, prawie nowy, jest zaraz do sprzedania w Gródku. Cukiernia F. Blahout. 104

Urząd pocztowy w Brzesku poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedytorki z uzdoln. eniem telegraficznym. Wynagrodzenie 20 zlr. miesięcznie, pomieszkanie i wikt. 113

Dra Jasińskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Mleczarnia ze znaną firmą z całym urządzeniem bardzo korzystny interes z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do zbycia. Bliższa wiadomość w administracji. 982

Kawaler przystojny, 28 lat na stanowisku rządowym z braku znajomości poszukuje panny lub młodzianki wdowy w celu matrymonialnym z posagiem do 2000 zlr. Fotografia pożądana, dyskrecja zastrzeżona słowem honoru pod „W. Z. poste restante Wojniłów.“ 111

Bez ryzyka z kapitałem do 1000 zlr. jako wspólnik do rentownego interesu przystąpić może człowiek energiczny i sumienny. Zgłoszenia Rynek 37. II. piętro, oficyny drzwi 9. 107

Fortepian zupełnie nowy z fabryki Hoffmanna we Wiedniu jest zaraz do spr. edania. Ulica Teatralna 1. 10. III. piętro. 117

Wysyłam dziennie świeże deserowe masło 4 1/2 kilo samego masła z opakowaniem 5 kilo 4 zlr. 70 cnt. za zaliczką S. Brenner Okocim. 114

3 futra podr. żne, 1 szopowe piękne, 18 futer miastowych tanio, poleca Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 110

Pani z dobrego domu poleca chlubnie poszukuje posady do zarządu domu. Oferty poste restante „Wyjazd 1700.“ 109

Osoba inteligentna, kobieta do prowadzenia sklepu z kancją 200 zlr. znajdzie zaraz miejsce. Zgłoszenia F. Niżałowski Hotel Zorza. 106

Poszukuje się 2 umeblowanych pokoi z przedpokojem i kuchnią w pobliżu śródmieścia. Wiadomość Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 115

Dostawa zegarów kostryzowanych (domowych) klasztornych, kościelnych, wieżowych, oraz wielki wybór zegarów, zegarków i łańcuszków złotych i duble w najpiękniejszych fasonach z pierwszorzędnych fabryk; także naprawy wykonuje z całą sumiennością jako specjalista zegarmistrz **Józef Komorowski Lwów ulica Akademicka liczbą 5. (Lwów Impresa.)**

Największy wybór fortepianów i pianin w składzie **J. Balako Mussil** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtańszej Elster Halicka 25. Główna trafikka 40

Buchalter obeznany gruntownie z pojedynczą i podwójną buchalterją, przytem biegły korespondent w polskim i niemieckim języku, poszukuje miejsca od 1. stycznia 1893. Łaskawe zgłoszenia M. Z. 529. Lwów, poste restante. 121

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami i mieszkanie kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emilia Berni miljana Brajera. Ulica Brajerowska 0 97

2 pokoje i kuchnia ulica Szumlańskiego 7. Gródeckie. 116

Do wynajęcia! Ulica Sykstońska 58. 3 pokoje, nyża etc. na II. pięttrze od zaraz, 3 pokoje, nyża etc. na I. pięttrze od zaraz, 2 pokoje kawalerskie w parterze od 15. listopada. 118

2 duże pokoje z kuchnią I. piętro, 20 zlr. miesięcznie. Gródecka 38. od 1. stycznia. 120

Mikołaja 12. pokój kawalerski umeblowany na żądanie z wikttem. 118

PIGULEKI BLANCARDA
NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM



Adoptowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, chorób, które wywołuje wyłączenie we wszystkich rodzajach (etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej, osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEĞAĆ SIĘ FAŁSZERTW.

Zakład robót ręcznych

Batorego 24. II. piętro, drzwi 25.
poleca

zaczęte i wykończone hafy i malowidła ręczne na płótnie, suknie, atlasie, pluszu i skórze, roboty koronkarskie, points lace points d'eguille, privolite i klockowe.

Przyjmuje zamówienia wedle wzorów.

Magazyn wyrobów złotniczych
Franciszek Zimmer
ulica Sykstuska liczb 13.

Choroby syfalistyczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.

S. Urich

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I. piętro. Ordynuje codzień od 9 — 11 i od 3 — 5.
Honorarjum umiarkowane.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY, SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie posetam.

J. IHNA TOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerwiowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Doniesienie.

Polecamy szanownej PT. Publiczności na święta nasze najlepsze piwa flaszkowe i odstawiamy przez naszych ludzi do domu po następujących cenach:

Lwowski eksport marcowy 8 ct. flaszka
Piwo bock 14 " "
Porter (z arcks. brow. w Żywcu 14 " "

Wysyłamy także na prowincję opakowane w skrzynkach od 50 flaszek w górę po następujących cenach:

Lwowski eksport marcowy (flaszki oryginalne) 7 ct. flaszka
Piwo bock (flaszki oryg.) 12 " "
Porter (z arcks. brow. w Żywcu) 12 " "

O liczne zamówienia uprasza się najuprzejmiej ustnie, pisemnie albo telefonem.

Lwowski eksport piwa w butelkach
Lwów, ul. Sykstuska 8, Telefon 379.

LIKIER **LAVILLE** **PODAGRA**
i **REUMATYZM**
Uzdrowienie zapewnione przez użycie likieru i pigułek przygotowanych przez p. COMAR, ulica St-Claude, 28, w Paryżu. Likier leczy bóle czasowe a ostrym przebiegu pigułki - óle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Od wielu lat powszechnie znany
HANDEL WINA
MAKSA WIKSLA

we własnej kamienicy l. 5 ul. Ormiańska i ul. Krakowska l. 14 we Lwowie

utrzymujący składy wina krajowego i zagranicznego we Lwowie:

ul. Krakowska l. 14, Rynek l. 37, Ormiańska l. 10, Skarbkowska w gmachu Akademii, naprzeciw apteki Wgo Ruckera i za rogatką Grodecką na Bogdanówce

poleca:
Wina węgierskie z najsłodszych winnic tak czerwone jak i białe, począwszy od wybornych gatunków lekkiego wina stołowego, aż do wytrawnego starego wina ciężkiego i starego Tokaja; Wina austriackie czerwone i białe również od gatunków stołowego do wybornych gatunków wyśnawego wina. Wina reńskie, hiszpańskie i francuskie oraz prawdziwy Koniak francuski, kuracyjny, wreszcie Rum jamajka i arak prawdziwy jakoteż Likier i rozolisy krajowe i zagraniczne oraz stary miód butelkowy i wytrawny na miary.
Zwraca się uwagę, że zamówienia na prowincję odbywają się w beczkach od 5-cio kilowych począwszy i wyżej, zaś większe zamówienia wysyłają się ze składu za rogatką na Bogdanówce z opustem całej należności akcyzowej, która wynosi 8 centów od jednego litra.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
otrzymawszy
wylączny skład wyrobów Fabryk sukna
w **Sławucie**
sprzedaje takowe jedynie w:

Centralnym Bazarze krajowym we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 5 I. piętro — tudzież w:

Bazarze wyrobów krajowych i przemysłu domowego w Przemyslu.
Gdy zaś na mocy oświadczenia Zarządu fabryk sławuckich, stoją one w Galicji w stosunkach kupieckich jedynie z „Gal. akc. Towarzystwem handlowym we Lwowie“ i „Bazarem miejskim w Krakowie“ — przeto wszelkie inne składy i handle, ogłaszające sprzedaż wyrobów z tych fabryk, nie są w stanie dostarczać
prawdziwych artykułów sławuckich.

Na święta!

po znizonych cenach barchany, flanele, chustki włóczkowe i wełniane, jakoteż odpasowane sztuczki na suknie damskie

Magazyn
M. Bałabana Następca
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Marjacki l. 8. (Impressa).

Ekonomo

zdolnego, obeznanego szczególnie z chowem bydła potrzebuje zaraz Zarząd dóbr w Schodnicy. Podania z odpisem świadectw przyjmuje Zarząd dóbr Schodnica p Schodnica.

Zgłoszenia nieuwzględnione przostaną bez odpowiedzi.
(Lwów, Impressa.)

Pni okrągłych debowych

9-10 metr. długich, 50 cm. średnicy poszukuje się do kupienia. Oferty z podaniem cen od wagonu za metr kubiczny przyjmuje przez grzeczność Admin

Wina
Na święta. Na święta

czyste i naturalne austriackie i węgierskie od 60 ct. zaczawszy.

Rosolisy

hr. Drohojowskiego i Iancuckie, jakoteż cognac, rum i t. p.

poleca
O. T. Winklera Syn.

Krawca pułkowego
przyjmuje pułk piechoty nr. 77. w Przemyslu.

Kasjera

obeznanego z rachunkowością podwójną biegłego w języku niemieckim potrzebuje od 1. stycznia 1893 Zarząd dóbr kopalni i destylarni nafty w Schodnicy. Podania własnoręcznie pisane z odpisami świadectw przyjmuje Zarząd dóbr w Schodnicy poczta Schodnica.
Nieuwzględnione zgłoszenia przostaną bez odpowiedzi.
(Lwów, Impressa)

Stary handel

I. WOHLA
we Lwowie ul. Sykstuska liczb 6 poleca Szan. Publ.
DOSKONAŁĄ HERBATE
chińsko-rosyjską i angielską.
Zamówienia uskutecznia się sumiennie, spieszenie, franko opakowanie.

Nowo otworzony skład
MAX LAU

we Lwowie ulica Kilińskiego liczb 2, obok Specjalité
poleca najnowsze
Kapelusze Hablga i Piessa.
Cylindry od zł. 5'50—9.
Czapki prawdziwe krymskie i futrzane; Kapelusze miękkie Pichlera i inne od zł. 1'20,
oraz
REKAWICZKI ang., KALOSZE rosyjskie i wszelkie obuwie filcowe.

Tanie i praktyczne
podarunki na gwiazdkę

można nabyć korzystając z wysprzedaży towarów bławatnych w handlu pod firmą

WILHELM SYDOR

Lwów, plac Marjacki l. 4.

Materje wełniane (na całą suknię od 3 zł. wyżej),
Materje jasne wieczorkowe,
Pokrycia na futra,
Flanelki i Barchany kolorowe i białe,
Pokrycia na futra,
Batysty i Voile,
Kaftaniki i Bluzki trykotowe,
Chustki i kamasze włóczkowe.
Wielki wybór materyj modynych angielskich i francuskich.
(Lwów „Impressa“).

!!! Na święta !!!

Najwyborniejsze Rosolisy

z Fabryki Każ. hr. Drohojowskiego w przeróżnych smakach, butelka litrowa zł. 1'10, 1/2 but. 55 ct.
Starka but. litrowa zł. 1'20 ct., 1/2 but. 60 ct.
Żytniówka but. litrowa zł. 1, 1/2 but. 50 ct.
Śliwkówka bardzo dobra 1 but. litrowa zł. 1'30, 1/2 but. 65 ct.
Najcenniejsze likier (wzmocniające) ze świeżych owoców, niezrównanej dobroci, w czterech smakach, 1 but. litrowa zł. 1'80, 1/2 but. 95 ct.
jakoteż

Rosolisy Gdańskie (w 5 smakach) 1/2 butelka zł. 1'10. Jarzębiak, Jarzębinka i Koniferynka z fabryki Ks. Montlearta, butelka zł. 1'10, 1/2 but. 60 ct.

Wiele innych Rosolisów i Likierów krajowych i zagranicznych, w wielkim wyborze.

Wina naturalne

Węgierskie (butelka począwszy od 55 ct.), Austriackie, Reńskie, Hiszpańskie i Francuskie.

Prawdziwy Cognac francuski oryg. butelka od zł. 3 do 7'50.
poleca najtaniej

Handel towarów korzennych, owoców, jakości, herbaty, rumu, rosolisów, likierów, win i delikatesów
JANA BACZYNSKIEGO
przy ul. Akademickiej 3, we Lwowie.

BILETY WIZYTOWE

litografowane (100 sztuk) od 1 zł 50 ct.
szybkoprasowe (100 sztuk) od 60 ct.
MONOGRAMY na listach najnowsze
i najgustowniejsze.

Wszelkie roboty kaligraficzne

jako to:
dyplomy, adresy i arkusze z powinszowaniami
po cenach najprzystępniejszych — poleca

Seyfarth & Dydyński

skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych,
we Lwowie, przy placu Marjackim.

Dokoracje na drzewko

Karol BISENIUS

obecnie w Wiedniu I. Singerstrasse nr. 11, mezanin
Telefon 4929.

Najtańsze ceny fabryczne, hurtowne.



Nadzwyczajna nowość! Kule świetlne i krysztalowe, oraz jaja od 12 ct. począwszy.

Wprost z Japonji sprowadzone Lampjony na Drzewka świetnie prześroczyste po 6 ct. sztuka.

Cudnie błyszczące kule od 3 ct. owoce od 8 ct., orzechy od 5 ct., jaja od 10 ct., całkiem srebrną pozłotka pociągnięte.

Przepyszne nowości owoców szklanych i wisiorów fantazyjnych o świetnych refleksach barw. Preparowane tak, że się dziecko przy stłuczeniu nie skaleczy. Pudełko z 12 sztukami od 30 ct. począwszy.

Nowe! Ozdoba niezapalna: Piłki z brylantowymi włoskami 5 ct. Komety i słońca 6 ct. Kutasy brylantowe z frezjami 5 ct. Błyskotki na drzewko w pudełkach 8 ct., Świec w płatkach i niezapalna wata śnieżna, wielki pakiet 12 ct. Girlandy lodowe za metr po 10 ct. począwszy. Pierścienie lodowe za sztukę po 5 i 10 ct. Duże podwójne, ulubione włoski na drzewko 10 ct., barwne 15 ct.

Nowe ozdoby refleksowe, jako to Anioły i gwiazdy na wierzchołku drzewka, sztuka od 5 ct. począwszy. Plastikowe unoszące się aniołki po 15 ct. sztuka i wyżej.

Cenniki tysięcy efektownych i najnowszych Dekoracyj na drzewko gratis.
Nie mam nigdzie filij.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiowane wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1835.

Wysyłka od jednego hektolitru zwyż. — Cenniki gratis i franco.

HANDEL

HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1.60
	Souchong czarna	" 2.00
	zbiór majowy	" 3.00
	Kaysow czarna	" 4.00
	Wysiewki herbaciane	" 1.30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1.60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrótną pocztą.
Opakowania się nie liczą.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk.

Tylko przez 6 dni

Wielka bardzo interesująca wystawa

japońskich, indyjskich, chińskich, tureckich

i innych

wchodnich haftów artystycznych i parawanów

(hiszpańskich ścian) w

Hotelu Żorża nr. 34.

Na wystawie znajdują się: parawany, koce, chodniki, Millieux, Panneaux ścienne mniejsze, bogato haftowane Parres na poduszki lub do użycia jako dekoracje, z jedwabiu i pluszu etc., etc. Prócz tego jest wystawiony bogaty zbiór przedmiotów artystycznych z brązu, porcelany i starych prawdziwych Satsumas. (Wazy, naczynia, wazon palmowe, słupy, popielniczki, Nippes, etc.).

Wszystkie artykuły oblicza się po oryginalnych cenach importowych, nadarza się więc wiele Szanownej Publiczności Lwowa przez kilka dni sposobność bardzo rzadka, która może się nigdy nie powtórzyć, nabycia za bezcen przedmiotów artystycznych, do użytku i dekoracji.

Wystawa i sprzedaż:

w dni powszednie od 10-6 godziny,
w niedzielę od 10-12 "

Lwów, Hotel Żorża nr. 34.

Nieustająca wystawa

kucheni i pieców gazowych, żelazek do prasowania
i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem

w handlu żelaznym

PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny 1. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione.

NA GWIAZDKĘ!

"BLAWATEK"

na rok

1893

jedyny kalendarzyk

dla Pań i młodych Panierek

obejmuje obszery

"Poradnik toaletowy"

przez

FLORENTYNE I WANDE.

Cena 50 ct. — Ze złoc. brzeg. 70 ct.

Po przesłaniu 56 lub 76 centów
uskutecznie przesyłkę franco

Druk. nar. W. Manieckiego Lwów.

Odnacz. nagrod. wina Planta Przyl. Dohr. Nadz.

największego Domu E. Plant w Capstadt (Przyladek Dobrej Nadziei) wysyłkowego

polecane przez lekarskie powagi jako najlepsze wina dla chorych i przychodzących do zdrowia. Zadziwiają z powodu przepyszniejszego gatunku nawet najwykwintniejszego znawcę.

Ceny za oryginalną butelkę:

Old Cape Sweet, cierpkie wino	1 złr. 50 ct.
Old Cape Małmazya, łagodne wino	1 " 60 "
Dry Constantia, pół suche wino	1 " 70 "
F. C. Pontac, pół słodkie wino	2 " 10 "
Pearl Constantia, całkiem słodkie wino	2 " 30 "

GŁÓWNY SKŁAD DLA AUSTRII WEGIER
CHAMRATH & LUZATTO

ces. król. uprzyw. hurtownicy win w WIEDNIU,
I., Opernring Nr. 8, telefon 6053.

Na nadchodzące święta!

do zapuszczania podtóg

Masę francuską,

Masę woskową,

Glazurę bursztynową,

Szczotki wszelkiego rodzaju,

Rogózki itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

LEOPOLD LITYNSKI

magister farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Kto cierpi na zęby niech używa

Dentyne

a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.

Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrótną pocztą.

Leopold Lityński, magister farmacji

Lwów 2 Kopernika 2.